



## Gdzie publikować książki?

Piotr Kowalczyk

**Published:** 2010

**Categorie(s):**

**Tag(s):** 2.0, pisarz, Podpisany, Niżej, publikacja, Książka, Feedbooks, e-book, poradnik, Amazon, Scribd, Smashwords, Feedbooks

## Wprowadzenie

W skład tej publikacji wchodzi cztery artykuły z cyklu "Gdzie publikować", w których dzieliłem się doświadczeniem zdobytym w czasie publikowania książek w nowoczesnych serwisach dla *self-publisherów*. Artykuły były publikowane na moim blogu *Hasło niepoprawne* od czerwca 2009 do stycznia 2010.

Mam nadzieję, że wiedza zdobyta w trakcie czytania tego krótkiego poradnika pomoże w podjęciu decyzji o samodzielnym wydaniu książki.

## Feedbooks

### Opis

W moim przypadku Feedbooks był pierwszym serwisem, na jaki natrafiłem w Internecie, dającym możliwość publikowania książek przez użytkowników. Pisałem o nim na blogu już tyle razy, że teraz jedynie podsumowanie. To miejsce idealne dla twórcy literatury pięknej. Główna część zasobów to książki dostępne w domenie publicznej, same wielkie nazwiska literatury światowej. W zbiorach znajduje się ponad 30 tysięcy tytułów. Są również książki pisane przez współczesnych pisarzy i przez nich w Feedbooks umieszczane, także książki po polsku. Sam gorąco namawiam do ich publikowania.

Podstawową zaletą Feedbooks jest nastawienie na czytelnika mobilnego, korzystającego z małego Internetu i/lub czytającego książki na urządzeniach mobilnych. Tak jak trudno sobie wyobrazić czytanie Dostojewskiego na ekranie komputera przy biurku, tak zupełnie inaczej jest w przypadku urządzeń, z którymi można wygodnie położyć się na sofie (czytnik, smartfon). Literatura piękna ma szansę na wielki powrót, gdy tylko rynek książki mobilnej stanie się wystarczająco popularny. Więcej pisałem na ten temat tutaj.

### Książki – forma

Feedbooks to jeden z pierwszych serwisów na świecie, które umożliwiają ściąganie książek w nowoczesnych, otwartych formatach, łatwo dostosowujących treść do małych ekranów. Głównie chodzi mi o ePub (europejski), ale również mobipocket (amerykański, czyli pozwalający na czytanie książek w Kindle) oraz formaty dostosowane do innych czytników, jak iLiad czy Sony Reader. Jeśli opublikujesz książkę w Feedbooks, to nie dość, że będzie ona dostępna po wsze czasy (no chyba, że wcześniej ją skasujesz), to jeszcze w nowoczesnych formatach. To jest przewaga Feedbooks nad np. Scribd – formaty, które wkrótce zastąpią wysłużonego pdf-a.

### Książki – publikowanie

Swoją książkę możesz wprowadzać samodzielnie, jako użytkownik, na licencji Creative Commons, przez dobrze przygotowany interfejs. Treść wprowadza się nie za pomocą wgrania pliku na serwer, ale przez kopiuj-wklej. Podstawową wadą jest więc czasochłonność, ale z kolei efekt wart jest pracy. Dlaczego? Dlatego, że formaty otwarte różnie działają w zależności od sposobu ich przygotowania (czytaj: dosyć często pojawiają się błędy w formatowaniu, nie ma nawigacji, itd.). W

Feedbooks wpisuje się treść na różnych poziomach (część, dział, rozdział, sekcja, tekst), co daje pewność pełnej nawigacji ze spisu treści. Fakt, że ma proces wprowadzania treści jest dosyć rygorystyczny powoduje, że w książkach z tego serwisu występuje najmniej niespodzianek z formatowaniem.

### **Możliwość sprzedaży**

Jeżeli chodzi o Feedbooks, to wszystkie książki są do ściągnięcia za darmo, również te opublikowane zgodnie z CC przez użytkowników. Nie ma co liczyć na ewolucję modelu funkcjonowania tego serwisu, np. w kierunku Smashwords. Strona jest finansowana z francuskich środków państwowych, ma wspierać czytelnictwo książki w jej nowych formach i jako taka pozostanie całkowicie niekomercyjna.

### **Podsumowanie**

Feedbooks można rozważać ze względów prestiżowych. Darmowy fragment książki, jedno darmowe opowiadanie, darmowy zbiór wierszy, umieszczone w tym serwisie – zwłaszcza takie, które cieszą się popularnością (mierzona liczbą ściągnięć) może spowodować wzrost zainteresowania autorem i jego innymi publikacjami, również tymi płatnymi. W przeciwieństwie do Wattpad czy Scribd, strona jest prawie wolna od przypadków piractwa, czemu służy moderowanie książek wprowadzanych przez użytkowników do katalogu publicznego. Publikuje tu za darmo sam Paulo Coelho. I chyba nie bez powodu.

### **Plusy i minusy**

- + źródło książek z literatury pięknej (zasoby Project Gutenberg, książki w domenie publicznej wprowadzane przez użytkowników, książki własne użytkowników)
- + przejrzystość serwisu, precyzyjne wyniki wyszukiwania
- + wersja serwisu na przeglądarki mobilne, obecność w katalogach aplikacji mobilnych
- + licznik pobrań, ulubione, listy
- wprowadzanie książki krok po kroku
- niska atrakcyjność społecznościowa

### **Formaty**

*Wprowadzanie:* wklejanie treści w specjalnym interfejsie

*Ściąganie:* ePub, mobipocket, pdf, iLiad, Sony Reader

## Smashwords

### Opis

Smashwords to ciekawy pomysł – jednocześnie portal dla czytelników i dla autorów. Jakby przyjrzeć się, w jaki sposób funkcjonujemy w świecie 2.0, to właśnie wymiana ról nasuwa się od razu. Jestem raz autorem, raz czytelnikiem. Wchodzę na Smashwords, żeby ściągnąć książkę... i żeby opublikować książkę. Ze względu na swoją samonapędzającą się formułę i przyszłościowe myślenie, strona ma realne szanse zbudowania wokół siebie dużej społeczności współczesnych autorów i ich czytelników. Lub inaczej: współczesnych czytelników i ich autorów.

Publikacji jest kilka, może kilkanaście tysięcy. Czyli wcale nie tak dużo. Ale wcale nie jest to wada. Jeśli myśli się o współczesnej literaturze, fachowej i pięknej, to pierwsze, co będzie przychodzić na myśl to właśnie Smashwords.

### Książki – forma

Przyszłościowe jest podejście do formatów, w których książka jest dostępna po wprowadzeniu do katalogu. Jeśli nie są to wszystkie możliwe, to prawie wszystkie możliwe (ePub, mobi, pdf, rtf, lrf, pdb, txt). Można książki ściągać lub przeglądać *on-line* – jako html lub JavaScript. Nie jest to co prawda tak widowiskowe, jak w Scribd, ale strona przystosowana jest do mobilnego Internetu, więc im mniej, tym lepiej.

### Książki – publikowanie

W Smashwords teoretycznie bardzo łatwo wprowadzić książkę. Odbywa się to podobnie jak w Scribd przez załadowanie pliku na serwer. Serwis przyjmuje pliki doc i txt, ale muszą być one praktycznie pozbawione wszelkiego formatowania, by wykluczyć możliwość niespodzianek po konwersji na pliki otwarte.

Dostępny na stronie przewodnik może zniechęcić objętością, liczbą wskazówek i ostrzeżeń, ale warto przez niego przejść choćby po to, żeby zorientować się, jak dużo błędów w formatowaniu robimy w trakcie zwykłego pisania w Wordzie. Każde źle wstawione wcięcie w pierwszej linii, np. za pomocą tabulatora może mścić się po otwarciu książki w czytniku. Dobrą stroną takiej pracy u podstaw z edytorem tekstu jest otrzymany plik, który będziemy mogli wykorzystać przy publikowaniu książki w każdym innym serwisie tego typu.

### Możliwość sprzedaży

To jedyny znany mi międzynarodowy serwis, który umożliwia autorom ustalenie ceny za swoją książkę, a więc **daje szansę na realne zarobki z jej sprzedaży**, również autorom z Polski. Twórca może wybrać jedną z trzech opcji: cena z góry ustalona, czytelnik ustala cenę, za darmo. Płatność odbywa się na rachunek bankowy powiązany z kontem PayPal. Trzy tygodnie temu opublikowałem tutaj swoją anglojęzyczną książkę, głównie po to, by bliżej poznać serwis. Książka *Password Incorrect* jest wzbogaconą wersją darmowej publikacji z Feedbooks, dlatego czytelnik sam może ustalić, za ile chce ją kupić, może również ściągnąć za darmo. Pobrań zanotowałem kilkadziesiąt, dolarów zarobiłem kilkanaście. Nie jest to dużo, ale też specjalnie nie naciskam na pobieranie książki stąd, skoro można z Feedbooks, gdzie z kolei zależy mi na zwiększaniu popularności mierzonej liczbą pobrań.

*Aktualizacja 25.11.2009*

Smashwords bardzo energicznie pozyskuje partnerów "dystrybucyjnych". We wrześniu podpisał umowę z Barnes&Noble. Potem z Sony eBook Store. Kilka dni temu z Shortcovers, a przedwczoraj z Amazon, na dystrybucję w Kindle Store. Oznacza to, że książki, opublikowane w Smashwords, a spełniające wymogi formalne, znajdują się w ofercie każdej z tych księgarni. A podejrzewam, że na czterech się nie skończy...

*Aktualizacja 11.05.2010*

Kolejna umowa - podpisana z Apple na dystrybucję książek w iBooks. Pierwsza tura publikacji z Premium Catalog jest już w e-księgarni Apple.

### **Podsumowanie**

Mimo, że w Smashwords nie ma polskojęzycznych książek (lub jest znikoma liczba – tego nie wiem, niestety wyszukiwanie nie jest dobrą stroną serwisu), to można myśleć o wykorzystaniu go jako własnego sklepu internetowego. Liczba Polaków płacących kartami jest coraz większa, nie ma różnicy, czy płacimy w złotych, czy w dolarach, czy w euro. Umieszczamy książkę w serwisie, a odnośnik do niej na blogu. Trzeba pamiętać, że serwisy, które opisuję w cyklu dają możliwość publikowania samodzielnie i bez konieczności posiadania numeru ISBN. I jeśli jest strona, która pozwala zarobić, to dlaczego nie skorzystać. A inwencję zostawiam autorom.

### **Plusy i minusy**

- + rozbudowany panel zarządzania kontem – pełny dział informacji o autorze(info, odnośniki, wideo); są statystyki; jest optymalizacja SEO
- + przejrzysta struktura, katalog pogrupowany na działy
- + serwisu optymalizowany na przeglądarki mobilne, obecność w

katalogach aplikacji mobilnych

+ możliwość zmiany danych o książce w każdej chwili (w tym ceny)

- przygotowanie książki w edytorze tekstu

- niska liczba odwiedzin (ok. 30 tysięcy dziennie)

### **Formaty**

*Wprowadzanie:* doc, txt

*Ściąganie:* ePub, mobi, pdf, rtf, lrf, pdb, plain text (view), plain text (download)

## Scribd

### Opis

Scribd przez wielu uważany jest za YouTube dla książek (lub, co bliższe prawdzie – dokumentów). Jest najbardziej okazały ze wszystkich znanych mi serwisów umożliwiających publikowanie książek i materiałów tekstowych. Ma rozbudowane funkcje społecznościowe, statystyki, pocztę... i ma problemy z piractwem. Pod względem legalności publikowanych tekstów jego status jest bardzo podobny jak YouTube. Wszyscy wrzucają wszystko, nie ma praktycznie żadnej kontroli. Właściciele praw autorskich również podchodzą różnie, niektórzy protestują, inni serwis wykorzystują. Od kiedy O'Reilly oznajmił światu strategiczne partnerstwo ze Scribd (zobacz profil), można powiedzieć, że serwis przeszedł na stronę tych "bezpiecznych".

### Książki – forma

Jedną z podstawowych zalet Scribd jest iPaper, czyli technologia, która pozwala wyświetlać publikacje w sposób niezwykle atrakcyjny. Okno książki z opisami i opcjami wyboru funkcji, animacje strony – wszystko to sprawia, że czytanie na ekranie komputera nie jest męczące, wręcz przeciwnie. Tekst na ekranie, w formie nadanej mu przez Scribd zaczyna wytrzymywać konkurencję z wideo.

Z punktu widzenia pisarza ważna jest **możliwość pokazania książki na własnym blogu**. W górnym panelu okna książki jest opcja *embed*. Kopiujemy fragment kodu html i wklejamy go w dowolnym miejscu na blogu. Co ważne, możliwość taką mają również blogerzy działający pod Wordpress.com. Spójrzmy na to w ten sposób: mamy dobrze przygotowany materiał w Wordzie, znajomy grafik zrobił nawet okładkę. Możemy publikować fragmenty w postaci wpisów na blogu, ale to nie stworzy wrażenia, że mamy do czynienia z książką. Wpis na blogu to wpis na blogu. I tu przychodzi z pomocą Scribd. Umieszczamy kod na blogu i nasz dokument z edytora tekstów wygląda jak prawdziwa, a do tego nowoczesna książka. Niby nic, ale pozwala czytelnikom **zobaczyć w nas pisarza, a nie tylko blogera**.

### Możliwość sprzedaży

Od niedawna serwis umożliwia użytkownikom sprzedawanie książek, w ramach Scribd Store. Niestety funkcjonalność ta, obecnie w fazie beta, dostępna jest jedynie dla osób mieszkających w USA. Podejrzewam, że niedługo to się zmieni, biorąc pod uwagę wprowadzoną listę krajów w panelu publikowania. I bez tej funkcjonalności niektórzy użytkownicy

radzą sobie świetnie – wstawiają odnośniki w samych książkach. Jeśli przygotuje się jej darmowy fragment w formacie, który daje możliwość ustawiania hiperłączy, można na przykład w paginacji umieszczać odnośniki do strony, gdzie książka jest do kupienia.

### **Podsumowanie**

Podstawowym mankamentem serwisu jest brak wsparcia dla małego Internetu. Książek nie można ściągać w formatach na urządzenia mobilne, co powoduje, że Scribd raczej wykorzystywany jest do dzielenia się dokumentami i publikacjami fachowymi (czyli tym, co można przeczytać na dużym ekranie komputera). Ale nie sposób zignorować 50 milionów użytkowników, w tym wielu z Polski. Najlepiej wykorzystać go do jako narzędzie do tworzenia dobrze wyglądających wersji promocyjnych książek oraz do budowania zasięgu.

### **Plusy i minusy**

- + iPaper – sprawia, że tekst na ekranie komputera wytrzymuje konkurencję z wideo
- + możliwość umieszczania książki na stronach internetowych
- + statystyki, liczba odwiedzin
- + społeczność, poczta, grupy
- brak formatów na urządzenia mobilne
- brak wersji mobilnej serwisu
- wyniki wyszukiwania z Google, czyli wszystko co się da

### **Formaty**

*Wprowadzanie:* doc, ppt, xls, pdf, txt, rtf, odt, odp, sxw, sxi

*Ściąganie:* format oryginalny, pdf, txt

## Amazon

### Opis

Do tej pory jedynym serwisem, przez który pisarz spoza USA mógł samodzielnie publikować i **sprzedawać** książki elektroniczne był Smashwords. Gigant, jakim jest Amazon zdawał się nie dbać o resztę świata, ale w chwili, gdy została wprowadzona międzynarodowa wersja Kindle, miałem przeczucie, że kolejnym krokiem będzie udostępnienie możliwości publikowania e-booków również autorom zagranicznym. Mogłoby to doprowadzić do rozwoju lokalnych rynków książki elektronicznej w oparciu o Kindle Store. Nie spodziewałem się jednak, że nastąpi to tak szybko.

Wszystko odbyło się w ciągu paru styczniowych dni. Najpierw pojawiła się (dla mnie rewelacyjna) wiadomość, że Amazon otwiera się na *self-publisherów* z zagranicy (notka prasowa tutaj). Pięć dni później kolejna informacja: amerykański gigant będzie oferował autorom większy udział w zyskach – 70% wartości cennikowej książki. Mimo, że z drugiej możliwości będzie można skorzystać od czerwca i to jedynie, gdy rezyduje się w USA, te dwie decyzje świadczą jednoznacznie o tym, że Amazon **otwiera swój model biznesowy**. Co więcej, a o tym mówiło się już rzadziej, autorzy publikujący poprzez Kindle Digital Text Platform, będą mogli wybrać, czy chcą książkę zabezpieczać DRM-em, czy też nie. Do tej pory wszystkie publikacje elektroniczne Amazona były “obłożone” zabezpieczeniem, które, taka ciekawostka, zostało niedawno rozpracowane przez hakerów.

Można powiedzieć, że Amazon przygotowuje się na wejście Google Editions oraz na premierę owianego legendą tabletu Apple, który według wielu analityków zatrzęsie książką elektroniczną tak mocno, że już nigdy nic nie będzie takie samo. Ja w tym widzę jedynie korzyści dla takich jak ja *indies*.

### Książki – forma

Cały cykl poświęcam książkom w formie elektronicznej, co więcej – w formatach nowej generacji, czyli dających możliwość czytania publikacji na urządzeniu przenośnym. W przypadku Amazona jest to mobi. Od paru dni w dwóch opcjach: zabezpieczony i niezabezpieczony. W drugim przypadku książki kupione w Amazonie można otworzyć na każdym urządzeniu i/lub za pomocą każdej aplikacji, która czyta tego rodzaju pliki. Dwie swoje książki, które opublikowałem w dwa dni po otwarciu Kindle DTP na autorów zagranicznych, są wolne od zabezpieczeń,

dlatego można je otworzyć nie tylko na Kindle, ale np. na czytnikach Onyx Boox 60, Booken Cybook 3Gen, Hanlin V3 czy Cool-er Classic.

Oprócz czytników, książki z Amazona można czytać w specjalnej aplikacji na iPhone'a, a niezabezpieczone publikacje – za pomocą Mobipocket Reader na innych smartfonach. Robi się z tego pokaźny rynek. Co więcej, od paru miesięcy przebąkuje się, że Amazon planuje **rozszerzyć listę formatów o głównego konkurenta mobi, czyli ePub**. Być może w tym celu Jeff Bezos kupił producenta Stanzy, firmę Lexcycle. Jeśli tak się stanie, Amazon ma szansę przetrwać atak konkurencyjnych platform, ale nie stanie się to bez wprowadzania kolejnych udogodnień dla wydawców i autorów.

### **Książki – publikowanie**

Na początku zaznaczam, że obecnie istnieją dwie możliwości publikowania w Amazonie. Pierwsza – za pomocą serwisu Smashwords, który podpisał umowy na dostarczanie książek nie tylko do Amazona, ale również do Barnes&Noble, Sony EBooks Store i Kobo. W praktyce jest to o wiele dłuższa droga i niestety ma się dużo mniejszą kontrolę. Moje książki ze Smashwords jeszcze się w Amazonie nie znalazły, a byłem jednym z pierwszych autorów, którzy znaleźli się w Premium Catalog.

Dlatego bez względu na to, czy zdecydujesz się na Smashwords, czy nie, publikowanie bezpośrednio w Amazonie jest w stu procentach uzasadnione. Jeśli chodzi o funkcjonowanie platformy dla wydawców, jest to najbardziej zaawansowane narzędzie jakie znam – a przy okazji dosyć proste w obsłudze.

Wystarczy założyć konto w Kindle Digital Text Platform. Można to również zrobić za pomocą konta "czytelniczego". Proces publikowania książki odbywa się w czterech krokach:

**1** :: Informacje o produkcie – oprócz opisu, podaje się tu również słowa kluczowe oraz dodaje książkę do odpowiedniej kategorii w zbiorach Kindle Store. Wśród języków nie ma jeszcze polskiego, ale wkrótce powinno się o zmienić. gdy wprowadzałem swoje książki, a było to 17 stycznia dostępnych było jedynie pięć języków. Teraz jest ich dwadzieścia.

**2** :: Prawa autorskie – autor potwierdza, że jest właścicielem praw do książki. Na tym etapie wybieramy również, czy książka ma być dostępna na całym świecie, czy w określonych krajach.

**3** :: Przesyłanie okładki oraz treści – teraz następuje załadowanie książki na serwery. Akceptowane formaty: doc, html i prc. Ja używałem swojego standardowo przygotowanego pliku w formacie rtf, który

zamieniłem na html. Im mniej formatowania w pliku tym lepiej. Aby uniknąć niespodzianek polecam zamianę pliku wordowego na txt, a potem niewielkie formatowanie i zapisanie pliku w rtf. Osobiście używam jedynie wcięcia pierwszej linii oraz pogrubienie tytułów. Najlepiej na ekranie wypada czcionka Georgia. Na tym etapie można również zobaczyć symulację wyglądu książki na ekranie czytnika. Wprowadzania książki w formacie doc stanowczo odradzam, takie rzeczy się dzieją, że trudno nawet opisać.

**4 .:** Ustalenie ceny – autor podaje cenę książki. Przy obecnym sposobie wynagradzania autor otrzymuje około 30-40% ceny. Pamiętajmy, że cena dla odbiorcy spoza Stanów jest wyższa o kilka dolarów. Tak więc, gdybym swoją książkę kupował z terytorium USA, zapłaciłbym tyle, ile podałem jako autor, czyli 4,99 USD. Ale gdy kupuję z Polski, płacę już 8 USD.

Książka nie jest publikowana automatycznie, a przesłana zostaje do weryfikacji, która trwa od 48 do 72 godzin. W praktyce odbywa się to, jak w przypadku moich obu książek, w krótszym czasie.

### **Możliwości sprzedaży**

Amazon to samonapędzająca się machina. Recenzje, tagi, listy, grupy, itd. – wszystko to powoduje, że autorzy mają mocno rozbudowane możliwości promocji swoich książek, i to praktycznie bez opuszczania stron Amazon.com. Nie rozgryzłem jeszcze jak można to efektywnie wykorzystać. Jedno wiem, książek otagowanych jako “absurdist fiction” jest aż 1700! Literatura jaką uprawiam jest niszą w Polsce, ale na pewno nie w Amazonie.

Pisarze, którzy wstydzą się promować swoje własne książki, na pewno nie czytają tego artykułu, więc mogę napisać jeszcze o jednym: warto otworzyć/zalogować się na konto partnerskie i zacząć zarabiać na sprzedawaniu nie tylko swoich książek. Możliwości jest mnóstwo. Można umieszczać na swoim blogu banery reklamowe lub widgety. Można przesyłać odnośniki do książek do serwisów społecznościowych. Można otworzyć sklep na swojej stronie. Ja już to zrobiłem i zajęło mi to 10 minut (sprawdź, jak wygląda). W każdym przypadku odnotowany zostaje fakt sprzedaży z danego odnośnika, a kwota ląduje na twoim koncie.

### **Plusy i minusy**

- + profesjonalny, rozbudowany i funkcjonalny panel zarządzania kontem
- + możliwość zarządzania kontem czytelniczym, partnerskim i autorskim z jednego logowania
- + dostęp do szeregu narzędzi promowania książek w Amazon.com

+ dostępność książki na całym świecie, na czytniki Kindle, aplikacje na smartfony oraz – w przypadku plików niezabezpieczonych – na każde urządzenia wspierające format mobi

- brak możliwości publikowania po polsku (niedługo się to zmieni)

- napiwek “międzynarodowy” – cena wyższa o 3 dolary za komfort kupowania w jednym miejscu i ściągania w 60 sekund to za dużo. Tę samą książkę można opublikować w Smashwords i ściągnąć bez dodatkowych kosztów na całym świecie.

### **Formaty**

*Wprowadzanie:* doc, html, prc

*Ściąganie:* mobi, txt

## **O Autorze**

Piotr Kowalczyk (pseud. Niżej Podpisany) - pisarz niezależny, tech-absurdysta i popularyzator czytelnictwa e-booków na urządzeniach mobilnych. Samodzielnie wydaje i promuje swoje książki, wykorzystując wszystkie możliwości, jakie daje świat Internetu i mediów społecznościowych.

Jego książka wydana specjalnie dla użytkowników iPhone'a została pobrana ponad 30 tysięcy razy. W efekcie powstały dwa zbiory opowiadań, które można kupić m.in. w księgarniach Amazon, iBookstore i Barnes&Noble.

Pisze artykuły dla serwisów TeleRead, Marketing Tips for Authors, Publetariat oraz Fiction Matters. Polski partner akcji Read an E-book Week.

Tworzy opowiadania na Twitterze. Jego autorskimi projektami literackimi są: Hashtagstories (historie opowiadane za pomocą sekwencji tagów z Twittera) oraz One Picture Stories (historie tworzone całkowicie na iPhone).

Blog: <http://passwordincorrect.com>

Twitter: <http://twitter.com/nizejpodpisany>

Facebook: <http://www.facebook.com/nizejpodpisany>

## **Licencja**

Książka dostępna jest na licencji Creative Commons - Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych 3.0 Polska

## **From the same author on Feedbooks**

Opublikuj książkę w Feedbooks (2008)

Praktyczny przewodnik jak krok po kroku opublikować książkę w serwisie Feedbooks.com.

Jak samemu wydać e-książkę? (2010)

Książka o tym, dlaczego warto w czasach Web 2.0 samodzielnie publikować książki - oraz jak to zrobić.



**[www.feedbooks.com](http://www.feedbooks.com)**  
Food for the mind